

# Przywoływanie duchów

## **Agata Gwizdała: Dlaczego zdecydowałaś się na pracę z archiwaliami?**

Franciszek Berbeka: Wszystko zaczęło się od filmu, który zrobiłem na drugim roku studiów w Szkole Filmowej w Łodzi na zajęciach u prof. Macieja Drygasa. Zawsze chciałem opowiedzieć historię mojego wujka, który w 1939 roku zdobył górę Nanda Devi i zaginął w niewyjaśnionych okolicznościach. Pomyślałem, że zrobię film found footage właśnie o tej wyprawie, opowiem ją po swoim, z perspektywy dziecka, trochę w klimacie baśni. Bardzo mi się ta praca spodobała i kiedy później myślałem o zrobieniu jakiegoś dokumentu, zawsze wracały do mnie archiwalia. Po tym szkolnym filmie Sławomir Kalwinek zaprosił mnie do Wytwórni Filmów Oświatowych i zapytał, czy nie chciałbym zrobić czegoś większego właśnie na ich materiałach.

## **Czyli postać samego Włodzimierza Puchalskiego pojawiła się później?**

Tak, natknąłem się na niego i zacząłem odkrywać. Prawda jest taka, że kiedy się urodziłem, Puchalski już dawno nie żył, a jego filmy nigdy nie były mi bliskie. I gdyby nie to, że w jego historii odnalazłem swój osobisty temat, prawdopodobnie przeszedłbym obok.

## **Historia Włodzimierza Puchalskiego to opowieść o pasji, wyprawach, rozstaniach... Takie wspomnienia z dzieciństwa ma także syn Macieja Berbeki, który zginął tragicznie tuż po tym, jak zdobył Broad Peak?**

Mojego taty po prostu nie było. On pracował, realizował swoją pasję, pomagał innym odkrywać góry. Ja i moi trzej bracia wychowywaliśmy się z mamą. Historia Puchalskiego przypominała mi ten brak taty, jego śmierć w 2013 roku po zdobyciu szczytu. Praca w archiwum WFO to było poznawanie człowieka, który dla pasji jest w stanie poświęcić wszystko. A materiałów o Puchalskim znalazłem bardzo dużo. Sęk w tym, że po moim tacie zdjęć i filmów zostało mi niewiele.

*Cały wywiad Agaty GWIZDAŁY można przeczytać w lipcowo-sierpniowym numerze „Kalejdoskopu” 7-8/2024.*